

SŁOWO

Wilno Czwartek 2 września 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorów 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ni. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 2c2

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata roczowa 150 groszy, Opłata miesięczna 15 groszy, Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrywny jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze,
 Podczas podróży mej po Europie środkowej przypadkowo otrzymałem Nr. „Gazety Warszawskiej” z przedrukiem komunikatu POW, wydane-go w 1918 r. o przygotowaniu zamachu stanu, mającego na celu wprowadzenia na tron Polski Hohenzollerna. Jest to przedruk ze „Słowa Pomorskiego,” gazетки, stojącej na najniższym duchowym poziomie z całej prasy endeckiej.

Kluczem do wydania owego komunikatu POW była ówczesna moja akcja, mająca na celu drogą rekrutacji i uzyskania jeńców polskich z armji rosyjskiej powołać do życia armję polską. POW była temu przeciwna, jej przywódcy pragnęli zakonserwowania kadr dla przyszłej armji polskiej, tj. rozwoju swej organizacji. W owe to czasy pieniądze naszych pasywistów szły na ową organizację, mającą, jako bezpośrednie zadanie przeciwdziałania budowaniu państwa polskiego przy pomocy Niemiec.

Antagonizm mój względem POW był znaczny. Miałem zamiar w drugiej Radzie stanu rozpocząć akcję przeciw tej organizacji, która po przemusowym usunięciu się Piłsudskiego, Sosnkowskiego i Ślawka wydała mi się organizacją demoralizowaną. Temniemniej, aby bliżej poznać POW wszedłem w kontakt z p. Zbierąnskimi.

Zaden zamach na Radę Regencyjną nie był planowany. Wyrzekałem tylko przed wszystkimi, nie wyrażając członków Rady Regencyjnej że marnują czas, że jeżeli Polska przed ukończeniem wojny nie będzie miała armji, będzie miała przewielką okupację i stworzenie jej armji po wojnie natrafi na większe przeszkody. Po zamachu Skoropadzkiego mówiłem, że zadróższą Ukrainie, w której robi się państwo, że brak nam Skoropadzkiego. Mówiłem nieraz że za korondem mamy między stan.

Nie znałem wtedy osobieści, lecz dużo słyszałem o p. Aleksandrze Meysztowiczu, który wówczas mieszkał w Petersburgu i obecny w Warszawie nie był. Istotnie wyrażałem się, że gdyby p. Meysztowicz objął prezesurę gabinetu, potrafiłby przesunąć nasze granice najdalej na Wschód. Zaznaczam, że byłem wtedy zwolennikiem powołania jednego z synów Wilhelma II-go na tron Polski, lecz z zamieszkałym w Petersburgu p. Meysztowiczem, żadnej w tej sprawie korespondencji ani wymiany myśli być nie mogło.

Z pułkownikiem Berbeckim nie utrzymywałem żadnego stosunku w okresie, o którym mówi komunikat. Miarodajnym dla polskiej siły zbrojnej był brygadjer Zielński, z którym też stosunków nie miałem. Gdyby Niemcy poszły energicznie na robotę państwa polskiego przed daniem nam króla ze swej dynastji, nie potrzebny byłby zamach stanu. W przeciwnym bowiem razie byłby bezskuteczny.

P.O.W. która była przeciwniczką współpracy z Niemcami, miała być użyta na zamach, mający na celu zwiększenia owej współpracy! Wszystkie to są absurdy, wszędzie sprzeczność oczywista.

Komunikat był posunięciem politycznym, mającym na celu: zepsuć me stosunki z radą regencyjną, gdyż w tym okresie zawiązały się poprawne stosunki między mną, a tą instytucją i byłem przez nią mianowany do drugiej rady stanu.

Komunikat miał na celu uniemożliwić mi pracę w drugiej radzie stanu. Autorowie komunikatu sądzili że druga rada stanu, w spełnieniu funkcji członka rady stanu i chochozilo im o to, gdyż przeciwnicy tworzenia armji polskiej w ówczesnych warunkach widzieli we mnie głównego jej w owe czasy promotora.

Komunikat miał na celu przerwać me stosunki z tymi Niemcami, którzy, jak pułkownik Nette, szef sztabu przy Beselerze, jak Schutte, naczelnik II wydziału w sztabie lub Stuetzer, naczelnik policji okupacji mieli wpływ na tworzenie armji polskiej. Dla zwalniania z obozu jeńców, przy zwalnianiu aresztowanych zwracałem się wielokrotnie do dwóch pierwszych, z Nettetm odbywałem konferencje o stworzeniu armji polskiej. Sład Zbierąński, jak i wielu innych wiedzeli o tem i dlatego te nazwiska figurują w owym komunikacie. Figurują tam też nazwiska wybitnych aktywistów, których chciało skompromitować.

Komunikat był roznadany wszystkim członkom rady stanu w dzień jej zwołania. Przyjęty był jako sensacyjna bajka, nikt mu nie wierzył. Był to strzał chybiący.

Obrady genewskie.

Min. Zaleski w przejeździe przez Genewę.

GENEWA, 1.IX PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski w przejeździe przez Genewę, gdzie zatrzymał się na kilka godzin, odbył łącznie z delegatami polskimi ministrem Sokalem i dyrektorem departamentu Jascowskim konferencję z sir Erikiem Drummondem, z Scialoią i lordem Cecillem. Po południu minister Zaleski opuścił Genewę.

Minister Zaleski w Genewie.

BERLIN, 1.IX. Pat. Deutsche Tageszeitung oświadcza w związku z przybyciem min. Zaleskiego do Genewy, że obecność jego była nieodzowna właśnie w chwili obrad komisji reorganizacyjnej, to znaczy po wyniesieniu projektu Fromageota oraz ze względu na odmowę z jaką spotkało się żądanie Hiszpanji ze strony Francji. Polską—zdaniam pisma—tylko do pewnych określonych granic będzie mogła obecnie iść w jednym szeregu z Hiszpanją.

Punkty sporne.

GENEWA, 1.IX PAT. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu wyłonionej przez komisję reorganizacji Rady Ligi podkomisji, Fromageot zreferował stosownie do życzenia podkomisji, wszystkie punkty sporne nowego regulaminu wraz z poprawkami i uzupełnieniami zgłoszonymi przez poszczególnych członków komisji. Kwestje sporne są następujące:
 1) Czy roczne ustępowanie 3ch członków Rady Ligi ma się odbywać w drodze losowania, czy też mandaty w okresie przejściowym co znaczy do roku 1929 mają być 3 jednoroczne, 3 dwuletnie i 3 trzyletnie? Delegat niemiecki von Hoersch uzasadniał potrzebę metody losowania. Delegat polski Sokal wopowiedział się przeciwko losowaniu. Podkomisja postanowiła ostatecznie odrzucić wnioski w sprawie losowania.
 2) Drugą sporną kwestją była metoda głosowania. Zrzuceniem według projektu niemiecko-francusko-angielskiego głosowanie nowych członków z wyboru odbywałoby się miało przypomocy list ze wzmianką „steelligible” (ponownie wybieralny) dla członków powstałych. Ta metoda wysoce niebezpieczna była stanowczo zwalazana przez delegację polską, włoską, szwajcarską i inne. Podkomisja postanowiła propozycję niemiecką odrzucić i przyjąć system deklaracji będący dla Polski znacznie korzystniejszym. Według tego systemu po wyborach na 9ciu członków Rady nastąpi 2 gie głosowanie na członków powstałych z pośród 9u wybranych. Liczba członków powstałych nie może przekraczać 3ch.

3) Najgorętszą dyskusję wywołała 3cia kwestja sporna dotycząca liczby mandatów dających prawo do ponownego wyboru. Delegat polski powołując się na swoje zastrzeżenia uczynione już w maju do art. 2, domagał się stanowczo odrzucenia przedstawionego przez Fromageota projektu nieograniczonej liczby mandatów uprawniających do ponownego wyboru. Podkomisja przyjęła prowizorycznie kompromisowy projekt wysunięty przez lorda Cecilę według którego liczba mandatów dających prawo do ponownego wyboru zostaje ograniczona, stosownie do życzeń polskich, do liczby 3ch z tem jednak, że zgromadzenie w ramach najpełniej wyjątkowych może jeszcze innemu państwu nadać prawo ponownego wyboru. Rezultaty narad podkomisji należy uważać za prowizoryczne wobec tego, że dziś zbiera się plenum komisji mającej kwestje te zbadać. Ponadto nowy regulamin musi być przyjęty 2/3 głosów przez ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów.

Polska podtrzymuje swe żądania.

LONDYN, 1.IX. Pat. Daily News donosi z Warszawy, że Polska podtrzymuje w całości swe żądania w sprawie miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Deklaracja min. Sokala.

GENEWA, 1.IX. Pat. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu komisji min. Sokal złożył następującą deklarację w imieniu rządu polskiego zastrzegającą prawo Polski do stałego miejsca w Radzie:

W chwili kiedy komisja ma wypowiedzieć się w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi, zmuszony jestem oświadczyć imieniem swego rządu, że nigdy on nie zaprzestawał uważać żądania przez Polskę stałego miejsca w Radzie jako uzasadnionego i należnego nie tylko z punktu widzenia interesów Polski wynikających z jej sytuacji geograficznej i jej roli politycznej w Europie, ale również z punktu widzenia interesów tego zespołu międzynarodowego którego akcja pokojowa wyraża się w Lidze Narodów. Przyznanie Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi w przekonaniu rządu polskiego zapewniłoby w sposób skuteczny i pewny stabilizację stosunków w Europie. Z tych wszystkich względów Polska rezerwuje sobie prawo żądania realizacji swego żądania w momencie, który uzna za stosowny. W obecnej sytuacji politycznej, rząd mój gorów jest nie sprzeciwiać się rozwiązaniu, umożliwiającemu kryzysu w tonie Ligi Nar.

Meksyk a Liga Narodów

MEKSYK, 1.—IX. Pat. Wobec wystosowanego do Ligi Narodów protestu rządu Niaragua przeciwko interwencji Meksyku w sprawie rewolucji w Niaragua rząd meksykański w odpowiedzi na pismo sekretariatu Ligi Narodów, zwracając się z prośbą o wyjaśnienie, odpowiedział dosłownie: Meksyk nie jest członkiem Ligi Narodów. Dziękuję za jej wystąpienie.

Oświadczenie Hiszpanji.

BERLIN, 1.IX. PAT. Pisma donoszą z Genewy: Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji reorganizacyjnej, zostało odczytane oświadczenie rządu hiszpańskiego, który bez opródek domaga się Tangeru wzamian za rezygnację ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Członkowie komisji byli zaskoczeni tem oświadczeniem Hiszpanji, które nastąpiło właśnie w chwili kiedy ze strony Włoch oświadczone, że nie mogą one wystąpić za oddaniem Tangeru Hiszpanji.

Poparcie Argentyny.

GENEWA, 1.IX PAT. W lutejszych kołach poinformowanych twierdzą, że jeżeli Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów, to i Argentyna nie weźmie udziału w obradach Zgromadzenia.

Dziś podniesienie owego komunikatu, jako broń przeciwko gen. Berbeckiemu lub komukolwiek bądź jest obliczone na nieznamość wypadków z dnia wczorajszego, dlatego to jako uczestnik tych wypadków posyłam powyższe wyjaśnienie. Łączę wyrazy szacunku i poważania
 Władysław Studnicki.

Tom poezji
 I. K. IŁLAKOWICZÓWY
 zapoczątkowany
 „Historja o Moskiewskim
 Męczeństwie”
 ukaze się rychło na półkach
 księgarskich.

Pokój i pacyfizm.

(Od własnego korespondenta „Słowa”).

Paryż, 27 sierpnia.

Właśnie ukończył się w Bierville, pod Paryżem, VI-ty „Congrés Democratique International pour la Paix”, a już w Genewie zbiera się 28 sierpnia XXV ty „Congres Uniwersel de la Paix”. Kongresy pacyfistyczne to rzecz bardzo dobra, zacna i poparcia godna, nie należy tylko spodziewać się po nich więcej niż one dać mogą. Mają one znaczenie moralne, pozwalają ludziom z różnych krajów na kurtuazyjną wymianę zdań na tematy conajmniej rozbieżne.

Pokój to kwiat delikatny; aby się rozwinął potrzebuje atmosfery pojednania; zatrute gazy imperjalizmu i odwetu go zabijają. Atoli nadmiar złudzeń jest conajmniej równie szkodliwy. Żadna istota nie może żyć bez tleniu, ale w atmosferze czystego tleniu zamiera. Każdy obywatel uczy się w domu i szkole moralności i poszanowania praw, ale nie wynika z tego, aby znieść zaraz policję. Podobnie się rzecz ma i w stosunkach międzynarodowych. Wojna—to rzecz okrutna i wstrętna. Niesposób przecież zaprzeczyć, że przez całe wieki wojna była narzędziem postępu cywilizacyjnego, że wojna zwycięzcom się opłacała, że mieczem wyrąbywały się się granice państw i rzeźbiła się wielkość narodów.

Rozwój życia gospodarczego, postęp techniczny i skomplikowanie się stosunków społecznych w państwach nowoczesnych sprawiły, że dziś wojna już nie „opłaca”. Nie oznacza to wcale, że ludzie przemienili się w aniołów, albowiem rozbieżność interesów politycznych, rywalizacja ekonomiczna i antagonizmy społeczne trwać będą nadal. Ale trzeba szukać nowych metod załatwiania owych konfliktów. Ongiś wystarczał miecz. Dziś bomby aeroplanowe i gazy trujące nie wystarczą.

Szerzenie tej świadomości — oto istotne zadanie realnego pacyfizmu.

Albowiem wojny przyszłości będą niszczyły ludzkość i jej zdobycze. Niestety, realizm i pacyfizm rzadko idą w parze. Większość działaczy pacyfistycznych — to utopiści lub pocelwicy, których słowa „ludzkość”, „pokój” i „braterstwo”, w odpowiednim podane sosie, wprawiają w zachwy. Do takich ludzi należy p. Marek Sangnier, działacz polityczny francuski, chadzający od swej młodości (t. zn. od jakich lat 30) na skrajnej lewicy katolicyzmu francuskiego. Jest on przytem bardzo ambitny i w każdej pracy, jaką prowadzi, chce być na czele sam. Ma we Francji własną organizację, „Ligue de la Jeune Republique”, własny organ tygodniowy („La Jeune epublique”) i miesięczny („La Democratie”). Rywalizuje i rozbija francuski ruch chrześcijańskospołeczny, skupiający się dokoła „Parti Demokrate Français” która ma w łbie 14 postów.

W roku 1920 zwołał p. Sangnier do Paryża pierwszy Międzynarodowy Demokratyczny Kongres pokoju. Następne odbyły się w Berlinie, Wiedniu, Fryburgu szwajcarskim i Londynie. Kongres tegoroczny zorganizował p. Sangnier w swej posiadłości w Bierville, gdzie (dzięki poparciu ministra wojny p. Pawła Painlewa) powstała cała wieś namiotów wojskowych różnej wielkości. Wielki hangar lotniczy służył za salę zebrań plenarnych, a 2000 „delegatów” otrzymywało pożywienie z kuchni polowych armji francuskiej.

Delegatem był kto chciał. Osobiście znam oddawna p. Sangnier’a, który jest szczerym polonofilem. Spotkałem go wraz z jego najbliższym współpracownikiem, p. Jerzym Hoogiem kilka miesięcy temu, na herbatce u Mgr’a Baudrillarta. Zaproponowali mi wzięcie udziału w pracach komitetu organizacyjnego kongresu. Wymówiłem się brakiem czasu

i mandatu. W gruncie rzeczy wiedziałem dobrze, czemu są owe kongresy p. Sangnier’a. To prawdziwa karykatura pacyfizmu. W tym roku bardziej niż kiedykolwiek. Nie zbrakło nawet skomplikowanych fajerwerków, które na kilka sekund wypisywały na tle nocy magiczne słowo „Paix”. Nie zbrakło maskarady wyreżyserowanej przez p. F. Gémier’a, świętego zresztą aktora, w trakcie której delegaci różnych narodowości składali przysięgę na dochowanie wierności hasłom pacyfistycznym, którą odbierała dziewoja w powiewne „crepe-de-chiny” przybrana i Pokój wyobrażająca.

Wśród delegatów przeważała młodzież: skauci angielscy, „éclaircur’y” francuskie i „Wandervogel” niemieckie. Sporo starych angieli i starych panów wszelkich narodowości niedbale odzianych, nieogolonych i nieszrzyżonych, ale z minami apostołów. Nie brakło przecież kilka osobistości, które naprawdę coś reprezentują. A więc z Anglii przybył sir Willoughby Dickinson, szef brytyjskiego pacyfizmu (był r. z. w Warszawie na jeździe Przyjaciół Ligi Narodów); z Niemiec poseł Bergstrasser i prof. Platz z Bonn; z Włoch — p. Francesco Nitti, a z Francji — Mgr. Jullien, biskup Arras’u i p. F. Buisson, prezes Ligi Praw Człowieka. Już tych parę nazwisk wskazuje, że różnorodność na kongresie była wielka. Idealisci i podsyżający się pod idealy polityczni gracze; katolicy i masoni; starzy i młodzi.

Uchwał kongres powziął 15. Są tam takie żądania jak domaganie się utworzenia jednego pieniądza międzynarodowego i jednego języka... (A „Esperanto”? A „Volapük”? A „ido”?). Kongres uchwalił także zalecenie, aby obywatel danego państwa nie słuchał się rozkazu mobilizacyjnego, jeśli jego rząd wypowie wojnę wbrew „gwarancjom jurydycznym ustanowionym przez władzę międzynarodową”. Poza tem kongres wypowiedział się wogóle przeciw obowiązkowej służbie wojskowej. Ten ostatni wniosek zgłosił Niemiec Bergstrasser, któremu oczywiście niedo-gadza, że Traktat Wersalski zniósł służbę obowiązkową w Niemczech.

Trzeba pracować nad utrzymaniem pokoju, ale nie należy zapominać, że pokój polityczny nie jest stanem umysłów, ale stanem stosunków międzynarodowych. Stan stosunków tworzy stan umysłów, a nie odwrotnie. Oto dlaczego akcja mężów stanu jest ważniejsza od akcji pacyfistów. Ale ci pierwsi nie powinni bagatelizować akcji tych drugich, albowiem akcja ta może być pożyteczna lub... szkodliwa.

Kazimierz Smogorzewski.

* Kongres nie przewidział oczywiście kto ma orzec, że w danym wypadku wojna wypowiedziana została wbrew „jurydycznym gwarancjom”. Jak widzimy, bardzo łatwo z pacylizmu wpaść można w defetyzm. Stara angielska zasada „right or wrong, my land” w żadnym kraju jeszcze sensu nie straciła, nie ostatnia wojna była dowodem, że zawsze się znajdą ludzie, którzy wystąpią przeciw własnej ojczyźnie.

Dr W. Januajtis-Olsejkowa
 choroby oczu
 ul. Jagiellońska 9 — 3 powróciła.
 Przyjmuje chorych od godz. 9 — 11
 i 5—6 pp. Wydz. Zdr. Nr 4225-26

Wzwanie edyktalne.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem wzywa Aleksandra Awdęjewa z pobytu niewiadomego, aby dnia 11 października 1926 roku o godz. 11 stawiał się w kancelarji Sądu (Wilno, ul. Zamkowa Nr. 6) jako pozwany w sprawie o nieważność jego małżeństwa z Albiną Łastowską. Sąd ostrzeżę Aleksandra Awdęjewa, że jeżeli się nie stawi na dzień oznaczony, to będzie uważany za nieposłusznego prawu, sprawa będzie sądzona pod jego nieobecność.

Oficjaln Pralat Jan Hanusowicz.
 Notariusz Ks. Antoni Wiskont.

Sejm i Bzad.

Premjer Bartel odmówił podwyżki kolejarzom.

WARSZAWA, 1.IX. (tel. w. Słowa). Dobre wrażenie wywołała zarówno w kołach politycznych jak i finansowych kategorię odmowa premjera podwyższenia płac kolejarzom. Podkreślają powszechnie, że swolm stanowiskiem wobec podniesienia plac premjer przyczyni się do utrzymania kursu złotego a co zatem idzie cen rynkowych. Zdaniam premjera—jak mówią z koł zbliżonych do osoby szefa rządu — obecny budżet nie może być żadną miarą rozdęty. Jeżeli chodzi o podwyższenie pensyj to może to być uskutecznione jedynie drogą oszczędności w danym resorcie. W ten sposób między innymi zostanie załatwiona sprawa podwyżki pensyj w policji. Ten sposób podwyżek pensyj będzie mógł doprowadzić że urzędnicy jednej i tej samej rangi w rozmaitych resortach będą otrzymywali różnej wysokości gage. System ten umożliwi również przeprowadzenie redukcji, które w chwili obecnej są niemożliwe do przeprowadzenia.

Zakazu wywozu zboża nie będzie.

WARSZAWA, 1.IX. (tel. w. Słowa). W sprawie wywozu zboża podobno na skutek osobistej interwencji premjera Komitet Ekonomiczny Rady ministrów zamierza przeciwdziałać zwwyżce cen drogą cofnięcia kredytów udzielonych rolnikom (Projekt ten o tyle jest nie wykonalny że kredytów tych nikomu nie udzielono).

Wyjazd rzeczoznawców do Genewy.

WARSZAWA, 1.IX (tel. w. Słowa). Wczoraj wyjechała do Genewy reszta rzeczoznawców na czele z p. Adamem Tarnowskim.

Bankiet na cześć p. Kemmeryera.

WARSZAWA, 1.IX. PAT. Wczoraj po uchwaleniu przez zgromadzenie akcjonariuszów reformy statutu Banku Polskiego, odbył się bankiet wydany przez prezydium Banku na cześć misji prof. Kemmeryera. Podczas bankietu prof. Kemmeryer wypowiedział mowę następującej treści:

Osobiście i w imieniu moich kolegów, uczestników amerykańskiej finansowej komisji doradczej, chcę podziękować Waszej instytucji za wspaniałą gościnę dzisiejszego wieczoru, za uprzejmość oraz za wysoki poziom ducha współpracy okazany podczas naszego pobytu w Polsce. Naród Polski, gozikołwiek zetknęliśmy się z nim, okazał się poważnie myślącym, przyjacielskim i gościnnym. Jest on typem narodu, z którym i dla którego pracuję się z żywym zadowoleniem. Wiarę głęboko w przyszłość Polski.

Gdyby mnie zapytano o podanie w kilku słowach uzasadnienia tego twierdzenia, stręciłbym to w następujący sposób: „Polska jest krajem bardzo różnych i obfitych bogactw naturalnych; posiada dzielną, pracowitą i oszczędną ludność, której większość jest przywiązana do ziemi i szanuje prawo własności. Ludność ta jest patriotyczna i religijna i dlatego nie poddaje się wpływow krańcowej agitacji.

Prawie przez półtora wieku obecnej przemocy oraz politycznych i ekonomicznych prześladowań naród polski wykazał swą siłę przez utrzymanie swej odrębności narodowej, języka i religji.

Pomimo, że Polacy mieli mało doświadczenia politycznego i mało pomocy z zewnątrz, pomimo, że mieli do przewyciężenia olbrzymie trudności, odkąd kraj ich został kompletnie zniszczony przez wojnę 1914—20 roku, jak żaden inny kraj, pomimo to zrobili wielki postęp zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. W rzeczywistości nie znam żadnego innego kraju na świecie, którego postęp w tych czasach byłby tak szybki jak postęp Polski.

Zasoby Polski, charakter jej ludności, jej patriotyzm i rezultaty osiągnięte przez nią od czasu wojny, stanowią silną gwarancję jej przyszłości”. Dlatego też wierzę w Polskę i podnoszę Kielich za jej przyszłą pomyślność

Antoni SKURJAT ARTYSTA FOTOGRAF
 Wilno, Mickiewicza 7, tel. 328.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Ostatnie wiadomości z terenu Targów Wschodnich.

Przygotowania do otworzyć się mających w dniu 5 września Targów Wschodnich dobiegają już końca. Cały teren Targów został w tym roku zajęty przez wystawców, tak, że Zarząd zmuszony jest spóźnionym wystawcom odmawiać miejsca na pomieszczenie stoisk. Ostrzeżenie się przeto, ażeby wystawcy którzy do tej chwili udziału swego nie zgłosili, nie wyjeżdżali na Targi, gdyż nie będą mogli być pomieszczeni w pawilonach targowych.

Udział zagranicy zgłoszony został w ostatnich dniach bardzo poważnie. Zwłaszcza Belgia i Szwecja będą reprezentowane przez wystawców i kupców w sposób poważny. Brakować w tym roku będzie udziału Francji, której pawilon dodawał wiele uroku Targom Wschodnim. Brak udziału Francji przypisać należy trudnym warunkom ekonomicznym, w jakich się dzisiaj ten kraj znajduje, jakkolwiek z drugiej strony udział Francji na Targach Praskich, dowodziłby, że zaniedbano z naszej strony pewnych kroków w Paryżu, któreby w rezultacie skłoniły Komitet Narodowy dla handlu zagranicznego do obesłania tego rocznych Targów Wschodnich przez przemysł francuski i do wysłania misji handlowej do Lwowa.

W sprawie zapowiedzianego w swoim czasie udziału grupy belgijskiej odbyło się w Poselstwie Polskim w Brukseli zebranie sfer gospodarczych, na którym postanowiono, aby uczynić wszystko możliwe w kierunku jaknajszerszego obesłania Targów Wschodnich przez Belgję. Do Lwowa wyjeżdża misja ekonomiczna belgijska na Targi Wschodnie, a w czasie jej pobytu odbędzie się „Dzień Belgijski”, w którego programie będą wspólne obrady gości belgijskich z przedstawicielami kupiectwa polskiego. Zapowiedziano także również zbiorowa wycieczka kupców szwedzkich, która przy okazji pobytu na Targach ma zamiar także zwiedzić śródlądzie gospodarcze Polski.

Zwalczanie wzrostu cen.

W ostatnich dniach odbywają się z inicjatywy P. Ministra Rolnictwa i D. P. narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma Rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zbóż w ośrodkach konsumcyjnych Powszechnie się bowiem daje zauważyć zjawisko wstrzymania podaży zboża przez rolników, co wywołuje znaczny wzrost cen. W ciągu ostatnich 2-3 miesięcy ceny żyta wzrosły o 80 blisko procent i przekraczają obecnie paritet światowy, na skutek czego eksport całkowicie ustał. Jest to więc objaw szkodliwy również dla bilansu handlowego, a nieposiadający uzasadnienia w wyniku tego rocznych zbiorów w Polsce, jako też w ogólno-swiatowych perspektywach aprowizacyjnych.

Przyczyną wstrzymania podaży jest z jednej strony zjawisko stale występujące niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych, niemożności w tym roku stołą spłogowanej. Z drugiej jednak strony niewątpliwie odgrywa rolę niechęć sprzedawania wobec spodziewanych przez rolników dalszych wzrostów cen. Sprzyja temu brak zapotrzebowania gotówki wskutek prolongaty podatków, odłożenie egzekucji podatkowych, ciągłe przedłużanie kredytów państwowych oraz udzielenie nowych kredytów nawozowych, siewnych i na finansowanie zbiorów.

Nienormalny wzrost cen może wywołać ujemne rezultaty przez wzrost kosztów utrzymania i związane z tem powiększenie wydatków skarbowych oraz kosztów w produkcji. Wzrost ten, nieuzasadniony położeniem na rynku wszechświatowym zbożowym, może się okazać wysoce szkodliwy dla rolników, pociągając za sobą wszystkie skutki chybionej spekulacji.

Powyższe okoliczności skłaniają Rząd do wydania w najbliższym przeciągu czasu zarządzeń w kierunku wstrzymania prolongowania kredytów oraz silniejszego nacisku podatkowego, zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównymi dostawcami zboża na rynek krajowy.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(t) Pożyczki rolne 1919—22 roku zostają odroczone. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zezwoliło Państwowemu Bankowi Rolnemu prolongować termin spłaty pożyczek udzielanych rolnikom w okresie od 1919—1920 roku jako pomoc rolną. Ostatni termin wyznaczono na 30 września r. b. tj. mniej więcej na czas, kiedy rolnicy będą mogli zrealizować zbiory tegoroczne.

Zarządzenie te wywołane zostało ciężką sytuacją finansową w jakiej znalazła się większość rolników.

(y) Redukcje w policji. Według otrzymanych wiadomości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do Woj. Komendy Policji w Wilnie pismo, na zasadzie którego poleca sporządzić listę funkcjonariuszy P. P., którzy nadają się do zwolnienia. W odpowiedzi na to pismo Komenda Wojewódzka sporządziła wykaz osób, obejmujący około 40 nazwisk funkcjonariuszy P. P. na terenie Woj. Wileńskiego.

(y) Nowe przepisy radjowe. Min. Spraw Wewn. wydało ostatnio cały szereg nowych przepisów radjowych. W myśl tych przepisów prawo posiadania radjoaparatu mają zarówno obywatele polscy jak i obco-krajowcy. Przymus okazywania paszportu przy rejestracji został zniesiony. Wobec całego szeregu udogodnień przy uzyskaniu pozwolenia na posiadanie radjoaparatu odbiorczego spodziewać się należy, że ten tak nieskomplikowany wynalazek, stanie się w krótkim czasie i u nas w Polsce artykułem pierwszej potrzeby.

(k) Konfiskata. Komisarz Rządu na m. Wilno w dniu wczorajszym skonfiskował jednolite Białoruską „Życie Młodzieży” za artykuły „Do walki z nacjonalistycznym uciśkiem” i „Swobody więziom politycznym”.

(t) Rejestracja mierniczych przysięgłych. W ostatnim Dzienniku Urzędowym Wojewody Wileńskiego Nr. 9 zostało ogłoszone zarządzenie o rejestracji mierniczych przysięgłych. W myśl tego zarządzenia wszyscy mierniczy przysięgli, którzy mają siedzibę biura na obszarze woj. wileńskiego a otrzymałi upoważnienie przed wydaniem tego zarządzenia od dawnych rządów zaborezych lub też od rządu polskiego, oraz praktykanci na mierniczych przysięgłych (w tej liczbie i geometrzy, upoważnieni przez Min. Reform Rolnych) winni zarejestrować się w urzędzie wojewódzkim, oddział wodno-pomiarowy do dnia 11 listopada 1926 r., przedkładając wymienione w tem zarządzeniu dokumenty.

(y) Tymże numerze Dziennika Urzędowego wskazane są dokumenty jakie winien złożyć wraz z podaniem do urzędu wojewódzkiego ubiegający się o nadanie uprawnień i tytułu mierniczego przysięgłego, oraz zawiadomienie o przedłużeniu terminu składania podań do dnia 15 września r. b. Podania te należy składać wprost do Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie na ręce sekretarza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

1 września 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,97	8,59	8,95
Holandja	361,45	362,35	360,55
London	43,77	43,88	43,65
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	27,0	27,10	27,17
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,15	174,59	173,71
Wiedeń	127,45	127,77	127,13
Wlochy	31,50	31,58	31,42
Belgia	25,15	25,21	25,09
Sioholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa kolejowa	73,50 (w złotych 661,50)	158,00	156,50
5 pr. pożyczk. konw.	55,00	56,50	—
—proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	42,00	43,00	—

(o) Ugl i dia rolników. W myśl ostatniej instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat, sprzedaż przedmiotów, zajętych u rolników, niemoże mieć miejsca przez cztery tygodnie podczas żniw.

Wobec tego jednak, iż w drugiej połowie września rolnicy są zajęci przygotowaniem zapasów zboża na sprzedaż oraz transakcjami sprzedaży zbiorów, M. n. Skarbu specjalnym okólnikiem wydało zarządzenie, aby u zalegających z podatkami właścicieli gruntów wdrażyć egzekucje nie wcześniej, jak z końcem września r. b.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 4 m 21
Zach. st. o g. 6 m 57

CZWARTEK
2 Dnia
Stefana.
Jutro
Bron., Ser., Z.

(t) Zmiany w policji. Zastępca kierownika urzędu śledczego na m. Wilno podkomisarz Bujko wyjeżdża do szkoły oficerów policji w Warszawie. Na stanowisko to wyznaczony został podkomisarz Gliński z pow. Wilejskiego.

SAMORZĄDOWA.

(x) Opracowanie projektów preliminarzy budżetowych. Z dn. 3 bm. zarządy gmin w pow. Wil. Trockim przysyłają do opracowania projektów preliminarzy budżetowych na rok 1927. Projekty te zostaną następnie radom gminnym przedłożone, w celu uchwalenia ich. Posiedzenia rad gminnych, jak się dowiadujemy odbędą się w czasie od 16 do 25 bm.

(x) Wystawy rolniczo-hodowlane. W bieżącym miesiącu odbędą się wystawy rolniczo-hodowlane w Turjelach, Niemceżyźnie i Woronianach pow. Wileńsko-Trockiego. W czasie zw. od 3 do 5 października r. b., odbędzie się także wystawa w powiatowym m. k. Postawy

(o) Budżety gminne. Gminy pow. Wileńsko-Trockiego przystąpiły do układania projektów budżetów gminnych na rok 1927 według nowych norm, ustalonych rozporządzeniem Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. Projekty budżetowe muszą być rozpatrzone przez rady gminne w czasie od dnia 13 do 25 września i przedłożone wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia na dzień 28 września r. b.

(o) Sprawa naprawy domów, których stan zagraża bezpieczeństwu publicznemu, będzie rozpatrywana na posiedzeniu komitetu rozbudowy m. Wilna w dniu 2 września.

(y) Czy będzie podwyżka? Związek właścicieli młynów w Wilnie zwrócił się do referatu do walki z lichwą i spekulacją przy Urzędzie Komisarza Rządu w Wilnie, żądając na podstawie przedłożonej kalkulacji zatwierdzenia nowego cennika na chleb i pieczywo. Według tego projektu przewiduje się podwyżkę cen na chleb o 5 proc.

(y) Dodatki służbowe dla podoficerów. Jak się dowiadujemy sprawa rozszerzenia dodatków służbowych przynależnych oficerom i szefom kompanii, rozciągnięta została na ogół korpusu podoficerskiego tj. zawodowych sierżantów, plutonowych i kaprali. Sumy na ten cel potrzebne zostały już wyznaczone i kwestia wstawienia ich do budżetu MSWojsk. jest sprawą najbliższych tygodni. W związku z tym wypłata dodatków zniżkowych dla podoficerów może nastąpić w przeciągu przyszłego miesiąca a w każdym bądź razie nie później niż 15 października br.

(y) Nowe znaczki pocztowe. W dn. 1 bm. urzędy pocztowe w Wilnie rozpoczęły sprzedawanie nowych znaczków pocztowych, wartości 10 groszy, stal się przykrotnie za swoją przygodną towarzyszką i — wrócił na wieś do pani de Caillavet.

Późna jesień. Już i zima. Ona nie znosi wiejskiego klimatu w wilgotnym, chłodnym dworze. Lecz France siedzi — i ona siedzi. Choruje a siedzi. Łęka się wrócić do Paryża aby France nie wrócił do swojej aktoreczki. Nie może sprowadzić na wieś najukochańszego syna. Za nic! Qw syn ma już lat osiemnaście... i z takim dzwinnym uśmiechem na ustach powiedział jej kiedyś: „Mama pisze najzupielniej stylom pana Anatola France’a”. I — i między Gastonem i France'em jest taki jakiś napięty stosunek... I gryzie się, dręczy pani de Caillavet. Zateśnia się za synem, jedyną życia osłodą.

Az oto i z powrotnego bronchitu wywiązuje się ostre zapalenie płuc. Umierająca odwoła ją do Paryża. W ostatnim przedśmiertnym momencie, całkiem przytomna lecz nawałp już na tamtych świącie, chwytła papier i ołówkę i pisze ostatnie w życiu słowo: „Gaston et France”. Nie miała sił dokończyć trzeciego wyrazu.

Przybyły pospiesznie Anatol France nie zastał już przy życiu tej, co z pewnością niemniej niż dla rodzzonego dziecka żyła dla matczynego uczucia — a i więcej jeszcze.

W liście pisanym do doktora, który ją leczyl, wyraził się o zmarłej „une femme admirable”, a list zakończył słowami: „Zycie moje teraz już skończone”.

Jakoż po śmierci pani de Caillavet żył już tylko sam piętnaście lat.

Cz. J.

INFORMACJE.

W sprawie monopolu wywozowego.

W związku z szeregiem memorjatyw i petycji, jakie wpływają do Rządu w sprawie rzekomo wprowadzenia monopolu wywozowego na zboże — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że zdaniem Ministerstwa — racjonalny rozwój handlu wewewnętrznego i zewnętrzno-zbożem da się osiągnąć jedynie w płaszczyźnie wolnej konkurencji. Z tego powodu Rząd nie ma zamiaru monopolizować handlu wywozowego zbożem, a tembardziej stwarzać monopolu wywozowego dla firm i organizacji zagranicznych. Dążąc jednak do naprawy stosunków w dziedzinie handlu zbożem, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. odnosi się przchylnie do wysiłków solidnych firm wywozowych w kierunku scentralizowania handlu zbożowego, a w szczególności wywozu zboża. W centralizacji wywozu Ministerstwo Rolnictwa i D. P. widzi ścieżkę do ujednostajnienia podaży zboża polskiego na rynkach zagranicznych, do poprawy jakości wywo-

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 86, z dnia 20 VIII 1926:

— Rozporządzenie M-ra Skarbu w porozumieniu z M-rm Sprawiedliwości z dn. 15 VIII 1926 w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą (poz. 482).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 87 z dnia 23 VIII 1926:

— Rozporządzenie M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 31 VII 1926 o zmianie R-ndu M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 10 X 1924 w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploataowania urządzeń radiotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radiotechnicznego i handlu tym sprzętem (poz. 483).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 88, z dn. 27 VIII 1926:

— Rozporządzenie M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 24 VII 1926 o zmianie taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej (poz. 490).

— Rozporządzenie M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 12 VIII 1926 o przyznaniu Witym, Międzynarodowym Targom Wschodnim, majowym się odbyć we Lwowie w czasie od 5 do 15 września 1926 r. włącznie, ulg dotyczących ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych (poz. 491).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 89, z dnia 20 VIII 1926 r.:

— Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 6

France — podówczas bynajmniej jeszcze nie zażywającego sławy literackiej — zawiodło. Nie podobali się sobie wzajemnie. Wszakże pani Caillavet zaprasza do siebie na wieś France’a z żoną i córką... Lecz i wówczas jeszcze łody nie zostają przełamane. Tymczasem następuje kompletne zerwanie France’a z żoną. Gdy mąż raz, kiedy był akurat zajęty pisaniem, zaczęła dokuczać, wstał, zgarbił z biurka papier, pióro i kalamarz i w szlafroku, z rozpoczętym artykułem w ręku, z głową gładką, wywedrował z domu, jedni powiadają: do hotelu, drudzy, że prosto do pani Caillavet — a na zawsze. Przypomina to z lekką opuszczeniem domu przez Tolstoją.

Zaś w pani de Caillavet miał już wówczas formalną drugą pracownię, dokąd mógł schronić się od burz domowych. I tam go już była pani de Caillavet zaczęła urabiać na znakomitego pisarza. Tam już niebawem zaczął France pisać powieść „Le lys rouge” — która imię jego z dnia na dzień rozśmiała. Pani de Caillavet zbudziła w Anatolu France ambicję literackie. Ona go otrzęsa z wrodzonego, niewysłowionego lenistwa. Uderzyła jak stół w skałę i posypała się iskry netykliwe nierównych pism lecz i nierównanej... konwersacji. Nieokrzesany, niechlujny, dzikus okazał się prześwietnym materiałem na najprzedniejszą, wymarzoną ozdobę salonu literackiego.

Salon pani de Caillavet zaczyna promieniować. Rozchodzą się słychy na cały Paryż o przedziwnych konwersacjach France’a, prowadzonych co niedziela u kominka w salonie pa-

ni de Caillavet. Miódopłynne i szampańskie zarazem. Co środa powtarzają się te cuda za jej obiadowym stołem. Paryż ma znowu przodujący Bureau d’esprit — jak z czasów pani Duderant, panny de Lespinass, pani Récamier a Anatol France ma swoją Egerję, która go wykirowuje na wielką, świetną znakomitość literacką

Pani de Caillavet nauczyła Anatola France pisać tak, jak on to potrafi. W jej salonie nauczyły się o mówić — jak nikt. Elle l’a révélé à loi meme, jak wyraża się w książce swojej pani Pouquet.

Ale pani de Caillavet nie była ani żadną Ninon de Lenclos ani też żadną panią de Maintenon. Posiadała tylko nieopisany wdzięk i urok, charme, jak mówią Francuzi, tudzież ogromnie silną wolę. Tudzież — talent; wybitny, wyjątkowy talent pisarski. Objąwszy formalny sekretariat przy Anatolu France, do tego stopnia wprawiała się pisać jego stylom, że z czasem ona pisała wiele artykułów obywatelowych u znakomitego pisarza a on je tylko — podpisywał. Ona panna nad umysłem France’a; u niej w biurku leżały jego rękopisy. Ona formalnie pośredniczyła między nim a światem. Sam on na egzemplarz którejś ze swych książek położył następującą dedykację: „Pani Arman de Caillavet ofiarowuję tę książkę, której nigdy bez niej nie napisał, gdyż bez niej wcale nie pisałbym tej książki”. I nie był to żaden szarmancki komplement gdyż od dziesięciu lat już pani de Caillavet nie żyła. Nieodstępnie podczas całej amerykańskiej tournée — Wrócił nawet razem z nią — i wszystko, traktując ją wy-

ratinowaną dyskrecją tę drażliwą kwestję, iż zdawać się może, iż „między nimi nic nie było”. Na wszystkim u pani Caillavet jest za parkiem jakaś ścieżka wiodąca w pole, którą tędy on i ona szli często na długą przechadzkę „na spokoinie księżycy”. O tych „spotykaniach księżycy” za często coś mowa...

Mniejsza, Płyną, mijają lata. W lat dwadzieścia po pierwszym spotkaniu jest pani de Caillavet, kobieta pięćdziesięcioletnią a Anatol France, choć sześćdziesięcioletni, trzyma się jeszcze wcale — wcale — P. Raoul Auernhelmer wyraża się nawet bez ogródki „jest w porównaniu do niej młodzieńcem”. I któregoś tam dnia, przed zwiędnięciem, cichutko, niepostrzeżenie szepnęła usta pani de Caillavet po raz pierwszy: Trop vieille!

Już ona Anatola France — nie utrzyma.

puszcza go tedy; niech jedzie. On też i szeroko korzysta z — urlopu. Jedzie do Ameryki Południowej, dla wyłoszenia całego szeregu prelekcji. I — bomba pękła. Pewnego dnia wy-czytuje pani de Caillavet w amerykańskich gazetach, że do takiego to a takiego miasta przybył i na wielkiem obiedniu był przyjęciem... pan i pani Anatole France. Pani! Któż może być ta pani Anatole France? Mój Boże!

Wszystko wykryło się aż nadto rychło. Rzekomą panią France była „une femme admirable”, a list zakończył słowami: „Zycie moje teraz już skończone”.

Jakoż po śmierci pani de Caillavet żył już tylko sam piętnaście lat.

Cz. J.

Kropka. Przecudne, niezapomniane intermezzo nie miało — jutra. Gwałtowny, burzliwy, upajający rok szalony, przeżyty z Elwirą, urwał się jak urywa się błyskawica. Z „kochanką pierwszych dni” nie doszło do epilogu — np. przyjaźni.

Utrzymuje Sainte-Beuve, że przyjaźń między mężczyzną a kobietą może istnieć jedynie wówczas kiedy przez ich stosunek ze sobą przebiega, chociażby tylko blisk — miłość. Nazywa Sainte-Beuve ów blisk: le clou d’or de l’amitié... Teoria „złotego gwoźdźca”. Myślę, że jej wyznawców znajdzie się sporo.

Weźmy jeszcze inny odcień. Oto słynny trójkat: George Sand, Musset dr. Pagello. Ktoś z wiośny w Nizy miał prelekcję o Mussetcie znany komedjopisarz Donnay. Zanotowałem sobie jego spostrzeżenie, że w tych i owych rysach (nawet twarzy) maluje się u pani Sand seksualność plus quantitative que qualitative. Dalej zaś uprzytomnijmy sobie, że — przynajmniej mojem zdaniem niewątpliwie — romans wenecki. 30 letniej autorki „Indyany” z 23 letnim Mussettem znużył burzliwość swoją panią Sand. Przeszkadzał jej pracować ze zwykłą systematycznością. Tedy zmieniła Mussetta na pocztowego (i urodzonego a tegiego) doktora — aby wypościć. Dr. Pagello la reposait délicieusement de Musset jak, jeśli mnie pamięć nie myli, wyraził się czy nie Maurras autor znakomitego studium „Le amants de Venise”. La reposait... Zupełnie jak wygodny fotel po stylowym taborecie. Czysto cerebralne upodobanie pogięto panią Sand ku takim jak Mus-

set i Szopen, a sensualna „kwantytatywna potrzeba ku takim jak dr. Pagello i jemu podobnym. Paralelnie, paralelnie! Nie jest to żaden „wyjątkowy wypadek”. Przeciwnie. Wyrozumiałość dla takich paralel uchroniaby od wielu szarpań się i breweryj...

Teraz zaś już nieodwołalnie kropka — na ogólne żądanie. Otośmy już i u progu salonu pani de Caillavet, rodzinej de matki słynnego literackiego spółnika de Fiersa, współautora „Króla” i tyłu innych przedziwnych, lekkich komedjów, nieżyjących już obecnie Gastona Caillaveta.

Było tak, że pani de Caillavet nie była już bynajmniej młodą, kiedy poznała Anatola France’a. Nie była też bynajmniej szczęśliwą w małżeńskim z p. Caillavetem pozycji. Zamożność — nie zawsze wystarcza. Całe jej serce posiadał ukochany syn, Gaston; celem jej życia i ambicją było prowadzić w Paryżu salon literacki, o możliwie wyjątkowym blasku.

Było to jakoś między rokiem 1875 a 1880 tym. Do salonu pani Caillavet wprawdził Anatola France’a (podówczas bardzo nietowarzystwego) niemiecki gwałtem Lemaitre. France też nie był już wówczas „pierwszej młodości”; czterdzieści parę lat liczył sobie, i też był w małżeńskim pozycjach nieszczęśliwy. Mól książkowy, odłudek, zadowoniony nieznoszą scen, których mu żona nie szczęściła. Mówiąc krótko: źle żyło z sobą małżeństwo. Pani France była przyznać trzeba, rzetelnie nieznośną.

Zetknięcie się z sobą Anatola

France’a

France’a

Rysunek nowego znaczka przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. Kolor znaczka wyraźnie pomarańczowy. Znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej wartości.

— Na różowo! Mur posesji na wprost kościoła św. Katarzyny przy ulicy Wileńskiej pomalowany na różowo, właściwie na jasny kolor wędzonego lososia.

— Cóż na to p. p. Remer i Kulesza? Czy pod ich kontrolą i za ich przyzwoleniem coś podobnego się stało?

— (t) Akcja ulgowego zakupu drzewek owocowych dla rolników. Staraniem Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego i w celu ułatwienia rolnikom zakupu na okres jesienno-wiosenny drzewek owocowych poczyniono starania w jednym z zakładów ogrodniczych (W. Kleniewski, Lemszczyzna — Szczekarków) o ulgowe warunki zakupu przewlek. Kredyt udzielany będzie przy masowym zakupie w sposób następujący: przy zamówieniu połowę należności plus 10 proc. za opakowanie, resztę weksle żyrowane przez właściciela większej własności z terminem 2—2,5 mies.

— (y) Zjazd Otodoksów. W najbliższym okresie czasu, prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie bm. odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów żydowskiej organizacji ortodoksyjnej („Mizrachi“). Między innymi poruszone będą na rzędzie sprawy omawiające organizację wyborczą do żydowskich gmin wyznaniowych na terenie województw wschodnich. Biorąc pod uwagę silny wpływ organizacji ortodoksyjnej wśród szerokiego mas społeczeństwa żydowskiego na kresach wschodnich znaczący musimy ze konferencją tą będzie silnie obeszana przez delegatów prowincjonalnych.

— Z T—wa Paździelnicy Ziemi Wileńskiej. Podaje się do wiadomości pszczyłarzy Ziemi Wileńskiej, że T—wo Paździelnice bierze udział w wystawie ogólnopolskiej pszczyłarstwa w Poznaniu 28 IX—3 X b.r. i prosi o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w niej. O ile będą jakie ekspanaty, Zarząd T—wa prosi o przedstawienie takowych do 15 b. m.—ca do Sekretariatu T—wa (ul. Mickiewicza 38, gimnazjum im. Leleweła) w godzinach biurowych. Jednocześnie komunikuje się, że miesieczne zebranie odbędzie się nie 3 b. m., lecz 10 września b. r., t. j. w drugi piątek miesiąca.

— Teatr i muzyka. — Teatr Polski. Dziś grana będzie po raz drugi świetna komedia Grzymał-Siedleckiego „Spadkobierca“.

Jutro w sztuce lej Wilno ujrzy częściową zmianę obsady ról, a mianowicie: rolę tytułową odtworzy S. Purzycki. Cwicerowa — Z. Chmielewski, Sietek — Wolęjko. Codziennie wyprowadza widownia świadcząca jakąś radykalną zmianę w naszych stosunkach teatralnych i doprowadziły niskie ceny — Niedzielną popołudniową. W niedzielę o godz. 4—tej p. pl. grana będzie ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem w sezonie letnim komedia Katerwy „Urwis“. W roli tytułowej wystąpi L. Piliński.

Ceny miejsc od 15 gr. do 2 zł. — „Kobieta, wino i dancing“, tak tytuł nosi najnowsza komedia S. Kiedrzyńskiego, która się ukaże w Teatrze Polskim w poniedziałek najbliższy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (k) Zawiedziona miłość przyczyną samobójstwa. W dniu wczorajszym około godziny pierwszej w południu, powiesiła się w hotelu „Piaś“ Jadwiga Dawidowiczówna. Przyczyną samobójstwa jak wynika z pozostawionego listu jest zawiedziona miłość.

— (x) Skutki igrania z bronią. W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, w Niemcezinie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Małoletni Stanisław Hajdakiewicz w czasie zabawy z nabitym pistoletem własnej konstrukcji przez nieostrożność spowodował strzał i ranę śmiertelną w pobliżu stojącej też małaletnia Kondratowiczówna, która odwieziona do szpitala w Wilnie niebawem zmarła. Powyższą sprawą zajęły się władze sądowe.

Z całej Polski.

— Filomaci pomorscy uczestnicy procesu toruńskiego. Na dzień 12 września r. b. przypada 25 letnia rocznica ogłoszenia wyroku w słynnym procesie Toruńskim 1901 r. gimnazjistów i studentów filomatów i filaretów Pomorza. Proces ów, stynny w dziejach mecenstwa Pomorza, swym okrutnym wyrokiem wrócił do więzienia kwiat studium młodzieży pomorskiej za uczenie się dzieł ojęzycznych. Straszny wyrok, niebawem w dziejach kultury, wzruszył całym Pomorzem i pobudził Polaków do spotęgowanej pracy. Działalność filomatów pomorskich, jednych istotnych spadkobierców „Związku Jaszczurczego“ i rodzimych przywódców umysłowych ludu pomorskiego. Pomorze zawiąduje bezwzględnie w pierwszej linii zachowanie swej polskości przez czas niewoli, a Polska

dzisiaj swój wolny przystęp do morza z oknem na świat cały.

— Ogólny zjazd filomatów pomorskich w Chełmie 1921 r. uchwalili uczcić rocznicę 25-letnią procesu zjazdem jego uczestników. W tym celu utworzył się komitet z grona skazańców. Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 12 września r. b. w Toruniu w zamkniętym kółku ze współudziałem uczestników procesu i filomatów pomorskich jako gości.

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne policji.

W związku z zapowiedzianymi na połowę października wszechpolskimi zawodami lekkoatletycznymi policji Państwowej w dniu wczorajszym odbyły się zawody eliminacyjne miejscowych lekkoatletów policjantów. Przed zawodami odbył się marsz (z obciążeniem) na przestrzeni 5 kilometrów. Do marszu stanęło po czterech uczestników z każdego komisariatu i rezerwy policji. Pierwsi dwaj posturkowali z 1 i IV komisariatu. Poza program zawodów przewidywał bieg na 800 mtr. skoki w dal i wazy, rzuty dyskiem, granatem i kulą.

Ze względu na to, że zawodnicy z braku czasu i stosunkowo krótkiego czasu od rozpoczęcia treningów, wyniki uzyskane podczas zawodów dotychczasowych rekordów nie zmieniły. Kierownictwo treningów lekkoatletycznych spoczywa w rękach podkomisarza Bujko. Zawodom przyglądał się komendant miasta nadkomisarz Reszczyński.

Zawody pływackie.

W dniu 5 września r. b. odbędą się zawody pływackie. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: 100, 300, 1500 mtr. — styl dowolny, 100 mtr. styl klasyczny (żabka), 100 mtr. nawznak oraz skoki i pisy pływackie.

Towarzystwa sportowe, jak również niestowarzyszeni pragnący wziąć udział w zawodach winni zgłosić się na przystani Wł. Tow. Włostarskiego pomiędzy godz. 6—i 7 m. 30 wieczorem z listą wystawianych zawodników opłacając za każdego zawodnika 1 złoty. Lista zawodników zamknięta zostanie w dniu 4—ym września i po tym terminie zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 2—ej po południu.

Zawodnicy winni stawić się na start o godz. 1—ej m. 30.

Przygotowania do Ingresu J. E. Areybiskupa Jalbzykowskiego.

Komunikat z posiedzenia komitetu Ingresowego.

Na zebraniu Komisji Komitetu d. 31 sierpnia uchwalono: 1) zwrócić się do Dyrekcji Kolejowej o udekorowanie dworca; 2) Ostra Brama ze strony dworca będzie udekorowana przez Magistrat; 3) zwrócić się do Ligi Robotniczej o urządzenie bramy tryumfalnej na placu przy kościele św. Kazimierza; 4) zwrócić się do Związków Chrześcijańskich o urządzenie bramy tryumfalnej na placu przed księgiarnią p. J. Zawadzkiego; 5) zwrócić się do Dyrekcji Poczt i Telegrafu o udekorowanie gmachu pocztowego; 6) zwrócić się do Rektora Uniwersytetu S. B. o zawieszenie festonów na ulicy Zamkowej przy gmachu Uniwersytetu (Zamkowa 11).

U wylotu ulic Zamkowej przy gmachu Województwa ma stanąć łuk tryumfalny staraniem Ziemi. Wejście do Bazyliki będzie udekorowane przez Magistrat.

Komitet prosi Obywateli miasta o udekorowanie okien i balkonów kwiatami i dywanami.

Posiedzenie Komisji Rautowej wyznaczone zostało na godz. 6 dnia 3 września w sali Województwa. Komisja Kwaterunkowa przygotowała 138 mieszkań dla przybywających gości.

Ogólne posiedzenie Komitetu wyznaczono na dzień 4 września w sobotę o godz. 7 w sali Urzędu Wojewódzkiego.

Delegacje i przedstawiciele korporacji i związków, życzących wzięcia udziału w uroczystościach ingresowych, mają się zgłosić w piątek dnia 3 września do Ks. Profesora Cichonńskiego (Mostowa 12, m. 2.) o g. 6—8 po południu.

Ujęcie szajki szmuklerów.

W związku z podaną przez nas wiadomością o aresztowaniu w Dozycach bandy szmuklerów dowiadujemy się, że na czele stat. Owsiej Rubin, który jak wykazało śledztwo miał pewien kontakt z bolszewickimi oddziałami wywiadowczymi. Po ukończeniu śledztwa aresztowani członkowie bandy w liczbie 11 osób zostali przekazani do dyspozycji władzom sądowno śledczym w pow. Dziśnieńskim.

Policjant współnikiem bandy dywersyjnej.

Aresztowani bandyci, Piasecki i Lewandowski, za pośrednictwem którego przechowywano broń i przedmioty skradzione, a te otrzymano amunicję. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi specjalnie delegowany aspirant Michalewicz.

Wobec szerzącej się wścieklizny.

Komisarz Rządu stwierdził w ostatnich czasach zastraszające szerzenie się wścieklizny z bardzo licznymi wypadkami pokąsania ludzi przez psy. Wobec czego ostrzegamy właścicieli przed wypuszczeniem psów na ulicę bez kagańców, co będzie surowo karane.

Jednocześnie zarządza wylapywanie wataśających się psów przez rarka w ciągu całego dnia.

BILANS

Państwowego Banku Rolnego

na dzień 1-go sierpnia 1926 r.

Stan czynny.

Stan bierny.

Table with 3 columns: Nazwa rachunków, Zł. Gr., and values for various accounts like Kasa i sumy do dyspozycji, Waluty zagraniczne, etc.

Table with 3 columns: Nazwa rachunków, Zł. Gr., and values for various accounts like Kapitały własne, Fundusze Administracyjne, etc.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KINO CZYNNE: w niedzielę od godz. 3-jej, w dni powszednie od godz. 5-jej.

Dzisiaj będzie wyświetlany film

„SCARAMOUCHE“

dramat w 9 aktach, podług słynnej powieści Rafaela Sabatini. W rolach głównych: Alice Terry, Ramon Nowarro, Lewis Stone.

Superfosfat SPRZEDAJE.

Ze składu Zawalna Nr. 1. Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2. W Oddziale Głębockim w Głębockim

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ul. Zawalna Nr. 1. Telefon. 1—47.

14 Loteria Państwowa

Główna wygrana 500.000.

1 KLASA bilety są w sprzedaży.

Cena całego losu 40 zł. pół 20 „ ćwierć 10 „

Na prowincję wysyłamy odwrotną pocztą u kolektora K. Gorzuchowskiego Zamkowa 9

Kursy Pielegnowania Dzieci (Z PROGRAMEM ROCZNYM).

Program obejmuje sześć miesięczny kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach i instytucjach dziecięcych (w I i II-ym tryestrze). Wykładane są następujące przedmioty: Anatomia i fizjologia, Hygiena i bakteriologia, Patologia ogólna, Hygiena dziecka, Opieka społeczna nad dzieckiem, Dytetyka dziecka, Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego, Psychologia i wychowanie.

Węgiel opałowy

najlepszych gatunków na zimę poleca z dostawą do domów D. H. Mirpol Mickiewicza 34, tel. 370.

Dr. M. Mienicki

Adunkt Kliniki skórno-syfilidologicznej, Uniwersyt. S. B. POWRÓCIŁ. Wileńska 34 m. 3. Przejm. od 4—7.

Dr med LEWIN powrócił.

Ul. Zawalna 28—30, tel. 5—85.

Do wynajęcia:

2 duże pokoje nieumeblowane, z elektrycznością, wejście niekrepujące, z ewentualną używalnością kuchni, oraz 1 pokój obalunkowy. Białostocka 6—5, od godz. 9—12 i od 6—8 godz. W święta od godz. 11 do godz. 4 ppół.

INTERNET

dia uczącej się młodzieży. Bazylińska 2 m. 19 od 4—6 godz.

Dr F. Zwierzynski

powrócił. Choroby płuc, nosa, gardła i uszu. Godziny przyjmuje od g. 7 m. 30 do g. 8 m. 30 rano i od g. 4 do g. 6 pp., ul. św. Jakóbska 16—5

Mieszkanie do wynajęcia

3 pokoje i kuchnia, ciepłe, suche, odremontowane. Antokol, Stoczna ul. (niedaleko kościoła św. Piotra) d. 10. Widzieć od 3—7 pp.

Egz. od 1843 r. „M. GORDON“ Egz. od 1843 r.

Wilno, ul. Niemiecka 26.

Na sezon jesienny

otrzymaliśmy bogaty wybór sukniennych i bławatnych materiałów wyłącznie z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk:

- Krajowe i Angielskie. Jedwabie. Jedwabie paltotowe Krepe de-chine. Crepe-georgette. Crepe-Marocain. Wełna na suknie w now. des. Plusz-Kotik na paltó. Białe towary. Dywany od zł. 7.80 Gobeliny. Materiały meblowe. Mokety meblowe. Plusze meblowe. Chodniki. Narzuty. Firanki. Kołdry watawe i pluszowe.

DARMO PORTRRET OPRAWIONY

w ramie wartości 30 złotych

rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Blizsze szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.

Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

Prywatne Roczne Kursy Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów koncesjonowanych przez Min. W. R. i O. P. egzystujących od r. 1919 zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmują sekretariat Kursów we wtorek i piątek w godz. 12—2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie, przy ul. Mickiewicza 22—5. Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz. Program obejmuje następujące przedmioty: OGÓLNA HANDLOWA. BUCHALTERJA (BANKOWA, PRZEMYSŁOWA, ARYTMETYKA Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka Handlu i Prawo handlowe. Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane: Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach, oraz języki Angielski, Francuski i Niemiecki.